

7048

II



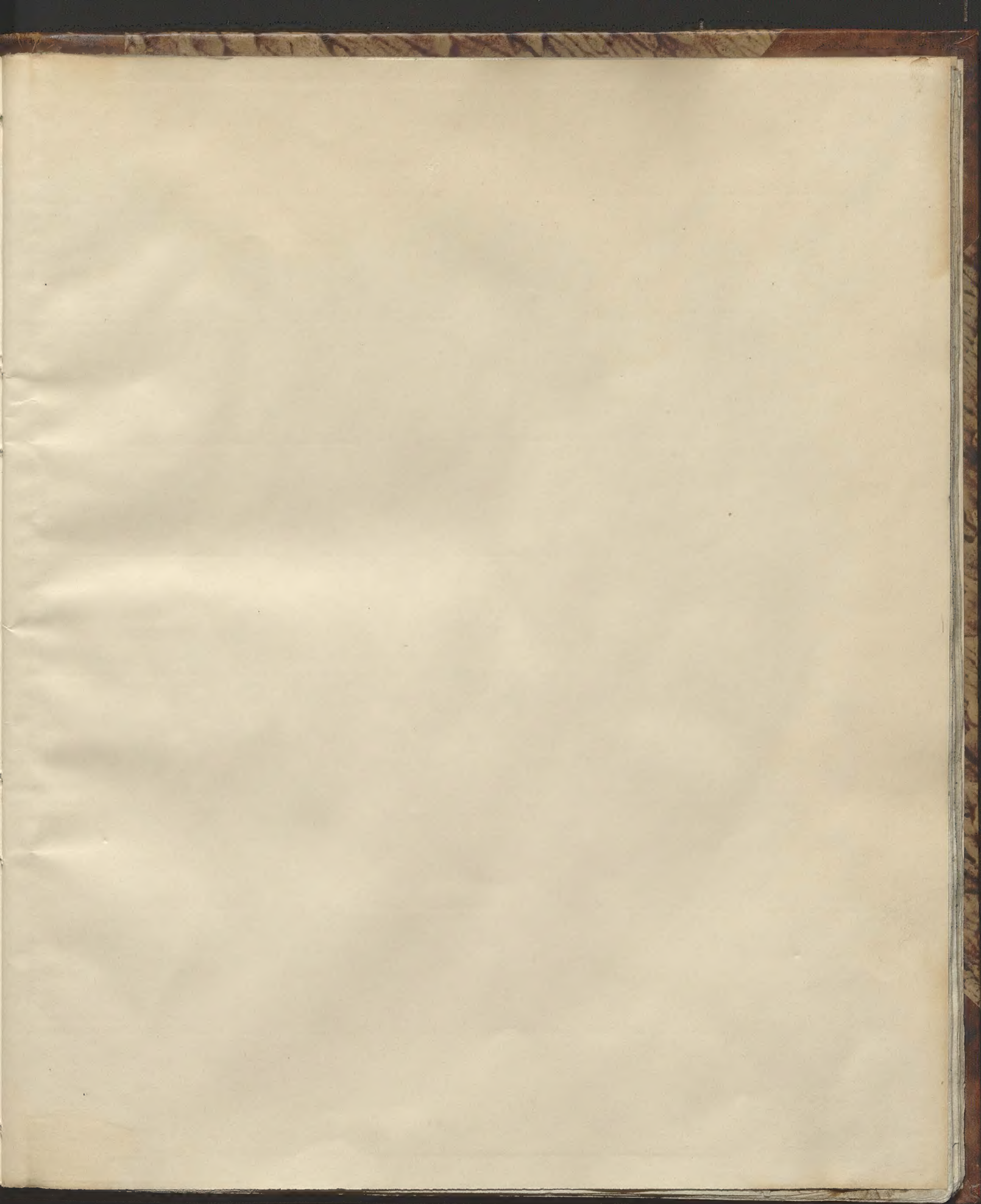
Dar Towarzystwa Wzajemnej Pomocy U.U./ 2. XII. 1925.

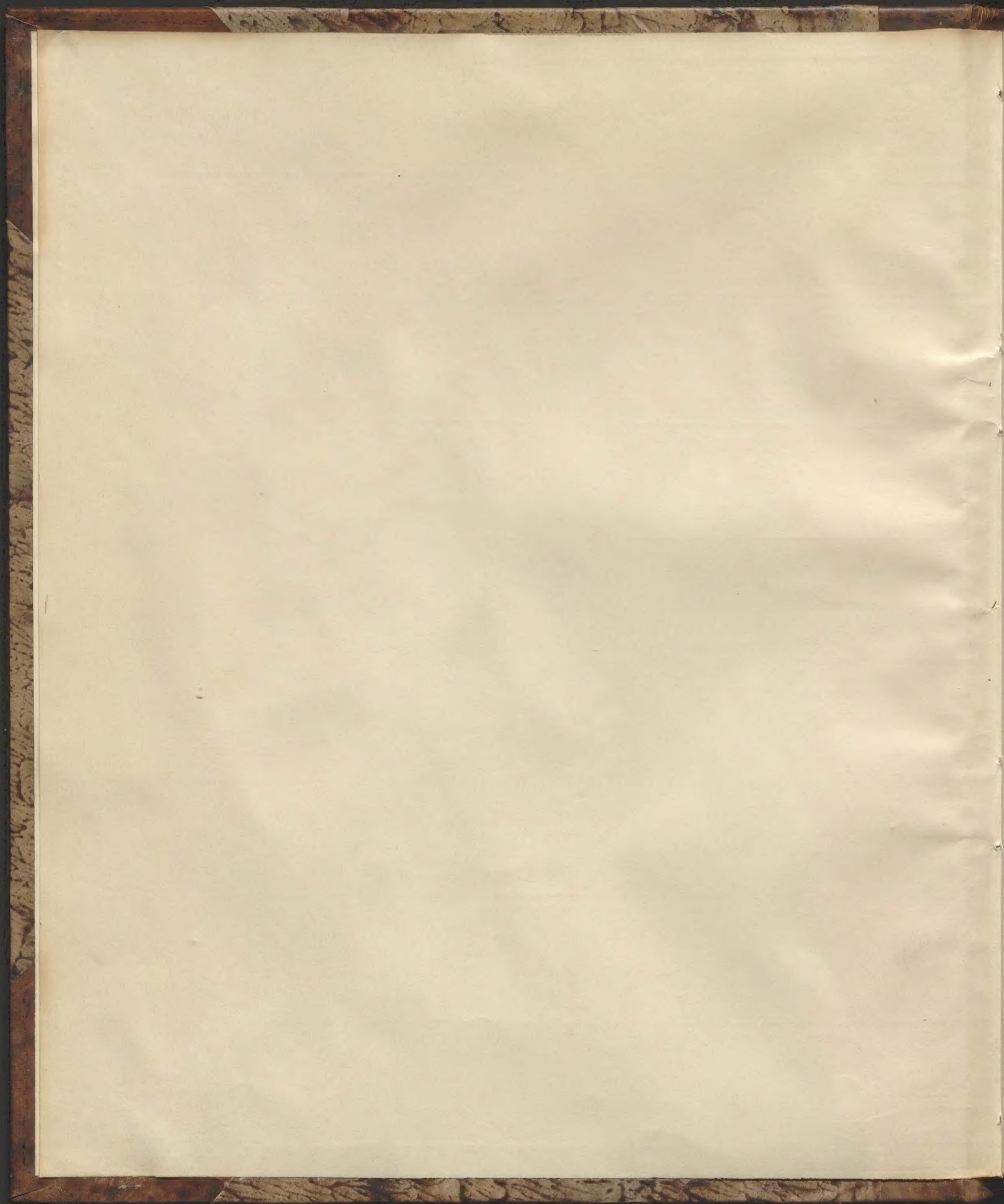
Opróczono w r. 1935.

7048

II

Sibl. Jag.





Barbara

Tragedya w Pieciu Aktach

Napisana

przez —

Moiżego Feliniewskiego —

Osoby

August Król Syn Fryderyka

Wona matka Augusta

Barbara Kona Augusta

Isabella Siostra Augusta wdowa po Królu Węgierskim

Donalynski Marszałek Sejmowy

Tarnowski Hetman Wronny

Kniża Wojewoda Krakowski

Dostawie

Amaz

Prیاتanie odbywa się w Łamku Krakowskim

2

Akt pierwszy
Scena pierwsza
Izabella Boratyńska
Boratyński

Stranowna Izabello nie może mi wieści
Nierad bym sercu twemu przychylić boleści
Ale hold ożyte, prawdy, winę moję usta
Przyjaciotce Barbary i siostrze Augusta
Nacobyć cię podchlebna, miał upadzić mój
Radziwiłłówna Dalska, nie będzie królową
Sam adykt, że wewnątrz murach, dziś wyrzygą, Włazow
Czujących na stawie króla, oburza Dalską
Dwór, Sejm, Wąwka, etolica nagle twarz i mienią
Laska i foch, wąż, gniew, równo podopieczna
Wśródnie panie i matę, a niechętnych gwary
Współmierz, ulice imieniem Barbary
Wierci i wierci cię rockę, twoga twoga, wraza
Oliwa i strach, burza, wyrzeka nam zagłada

Izabella.

Nowej iessere Nieskargowa Niebo na mnie i syta
Niewinność by też burza, na siebie uxruszyła
Tyś byś ię nie odwrócił albo nie uśmierzył?
Nie, nie gdy steru obrad seym tobie powierzył
O przeobrażeniach Dalski iessere Dobrze tusze
Ktoś lepiej zna odemnie twą wielką duszę
Twoje wysoce Cnoty i mełtwo nie słomne
Świeci są, i panicej mej kawowe przytomne
Też, oazy kiedyś na mnie tocząc baie Wzawa
Ocalił Syna Matce i Jagiellom stawa

Paradem panowała wśród szczytów i Chwały
Stuny przedniejszych Węgrom Tron mój otaczał
Lech kiedy wstąpił łowu uległszy surowej
Wdowa z szczytów kony tutajka z krolowej
Imoim synem na regnach try medatcznemi
Wtargatem o naturę i Niebios i Ziemi
Kosztato mi niestety Obrońców nie wiele
Jono meżynych Dolaków i ty na jch ciele
Wzrostko nam było sprzeczne, miater' w owej Dacie
Niedylko Ferdynanda Oregi sprzecznie sobie
Lech Arym, Wieden, Hayek, korddy rosnące Melmanow
Z Strawniejsze nad wzrostko pomoc Ottomanow
Przebieg nie stracił serca, dziś' mniey przykre chwile
Stamy i więcej wspaniały i przeszedł nie tyle
Jestemny wśród poraju na Cyryjany tonie
Poratynski przy ławce i August na tronie

Poratynski.

Mały kłotnik mieć mogłem odwagę na Wajnie
Mie burliwym sejmom kierować i sporajnie
Tyle sprzecznych zdań, szczytów i widozów zgodzić
Tyle szczytów unieść gniewu w tagodzie
Tak trudne obowiązki są nad moie siły

Prabella.

Kto kocha iak ty kłotę komu stanął mi ty
Kto szuka szczytów prawdy i mię chce się zgodzić.

Poratynski

Skupiając szczytów prawdy mogę iednak złożyć
Lech Duszy moiej Dłota uległość nie umać
Smiele Głowie na gromy Augusta naraz
Wstąpił mi nie równego kłopotu Matki i twa
Nie przywoitość, Hanib, i niebezpieczeństwa

Wierne Ocyknie Dzanom i Jagietlowi Mawie
Miejm kędom powagę Narodu kartawie
Jlubo wmych Nadkigach Barbara kęst smiata
Szanowne Szabelli węgledy poręzata
Szabella

Tak jest, tak, mam kęz, przysiakn, to dla mnie jest chluba
i słodoci moiej była towarzyszą luba,
Jf dęchonej Cębarem steranionego bycia -
Ona mi pienowka data uenub stodycz kęcia
Waw oras gdy Car u poleggo potnocy i wychodu
Niozt Onę na zagłade polixiego Narodu
Oyciec Jfey spierkze u Wajuskiem na granice Situy
Dawiadory wapliewego łowa walney bituy
Wocach moich, Jygmunta temi regnat stowy
u ka Wray, ka ciebie, moiej nie oskrode głowy
u Nie dawick się u list moich o Palakow kęwce
u Lub mnie nieuypręsk, krolu lub uypręsk uwydzęce
u Leck ma Coręa iedyna bez Matki bez braci
u Niech w tobie u nędnie Cyca iestli swego straci
Niestety! pręciadziay Cios iego nieminot
Dokred ułokyt Woy krewawy, uwydzęyt, i uginot
Wrat następcę po Bracie u polnik Jfego stawy
Wroćt u chlubyym tryumtem u chwalebney wyprawy
Nikt nie uwakot wodra uwydzętych młodkicńcow
Lufow u namiotu Cara, u kwi Cara ien'cow
Cory stolicy nate, uotaty u wrocöne
Kłonej Jfu Wray Dabki byt winien obrone
Jey młodost iey uroda Jfey try dędawaty
Ukralenia nieskrogiu tryumfowi Chwaty
Ostoniona ka toby, Dęzca kęptakana
Dokred powaznym Jygmuntom pęsta na kęfana
Sza

Lwa kłosa krowita Jęgo twarz sędziwą
 Podmiot ię, kłagowicia, ciężył nieregulową
 Ję Chęat by Ochotycia Cora Polsko męta
 Kiego własnemu Tronu nieodstępna bęta
 Waw cza ię, format August waw cza w niego wata
 Ten płomien którym doład serce ięgo pata
 Waw cza i narkę kłagyt mędrienne umyoty
 Kwiazę, stodny nam co dzień, co dzień bardziej sęisty
 Włomina przyjacnio, woskreguliwem ukryciu
 Gedutam z nia najdroższe chwile w moim kyciu
 Ona i w oddaleniu memu sercu męta
 Przyprawo obecnych nieregul nadnierz stodrita
 A Dni gdy wystawiona widzę ię niestety!
 Na kapalczywość gminu na karaycow wstęty
 Wfaję w wioę cnotę w Augusta i we mnie
 Ję bym opuścić mogła i zdradzić nieregulnie?
 Lecz za co mój Obronca Ję by nie przyjaciele?

Prorokowie

Jestem Dani praw strokoni i Ję by cnot okicielem
 Ale Cora by kuzi kwiazę grobem nie niestety
 Świetnych Nadnierz Polski i Augusta chwaty

Isabella

Czyż Obca przykarmiona do berta w kolebce
 Kłonej pierskeronę młodaś skazali pochtebce
 Kłonej durre sturebnych Danotio kbytkami harda
 Na swobodnym Polakam napoionę w kgarę
 Tęliwej Galazaw Jętki męysze kajmie godnierz
 Ję cnot more do krajw wiekzsz mitoro adnierz
 W domu Obroncow Jęgo Barbara krodzona
 Wzieta ię, ze kwiwi Oycę, wzieta z Jętki tona

Łechus kacheta mawleć, już Polaki wspomnienie
Stodzie sprawiło w sercu niemowlęcy młodości
Te milość i wychowaniem wkradł się, kląty
Kawinadokone na etylinie podwarty struły
Aust Wę legł w bitwie iłata umarta na Synem
W bratce Cyrie i mierni wiozł uświetnił Kłanym
Tak Oni Włoszy wśród cięgiły stranimy waleby
Kajmilszych w łucie Cwał ołczona groby
Munier... Jak pamięć la Dura xbalata
na Wyrytne i... i Cula, kulowiz, wylata
Irogat wotep Do iey ierca maletc i tonie pycha
Dla Polaki i Dla Meja, Barbara adycha
A megi poutia wargwia Polaki ufnoc iato
Wargwria Polaki ciery sie, przegate miza, chwata
Boratyński

Oni (noty struntary i niemowle i ołczone
Łech camko wzięły na cnoty mawleć korene

Trabella

Niem nie Duma, froinow, rywa, boiakni Sasiada
Kysnem kon du krolow pospalowie wata
Łech i cyp te pōte wogłony i niewolnicy mioty
i Kłanego krola, i wrod wotny i Kłapaniaty?
Dorzymy i purnow, Gata Korone na swiecie
Łech i wnie Cielnow, wotla, i pignow, kowucie
Łech i pōtyle wienach kłan i wukowia
Włotych Dumne carym tylka biniem urodekonia
i wogodno kon i krolow pōte krolow plemie
i wargwria tron haroty, i wargwry i umie
Dzi Wę łow i pōtla i wicbie i pōtla i wicbie
Wicbie to co iadnie cnoty i wicbie
Dorzymy i, kachowicy Dobra i narzedzie
Cayk temu i wargwry i pōtla i wicbie

Poratynski

Uczynię co będę święto powinnosć mam
Drogi Progo, Praw, Cyrylany, na nie wzięły nie mam
Wam powinię byłym chętnie moją krew i samą
Lecz Ola was przepraszania mojego nie stamię
Przebach ięli moją upor serce twoje krani
Ole Barbara w łodzi kontamini Ci Pani

Scena II

Isabella Barbara

Barbara

Isabelle! ja widzę? czy mnie wroga nie myśli?
Ach po wielok to śladach, i wina ięko ślad
Wzrostu się uległ, niecy Pręgi ięko wroga
Kiedy mnie niesporagnow obacz i trwoga
Kiedy się przeznaczenia mego strala wroga
Wieko mnie wroga twojej opiekunskiej Pręgi
Ach ileż mię, twoją ciężarą nabawił boleści
Ole pozniej o tobie rozsiwiane więcej
Dziękuję ci, drogi, co i serce mi poraie
Jęli, mi wyświety, tę miękkość twoją

Isabella —

Wierzy mi w łodzi mego przeznaczenia wstawy
Wymachach królów, w pułkownikach mego taktowności wstawy
W paryżanach, w wielok, a blask, i w ja tobie
Wzrostu się myśli moją krewa ięko tu tobie
Dziś odrywnię twojej przyjaźni krowoconę
Lecz cie łosc mi była wydarła krowa
Widz mnie już nie rozsiwili z toba, z synem, z bratem
Wzrostu górze my ięstwiec będzie Ole mnie światem
Widz krowa krowem w Obcy krajais przyjaźni
Dziś mi ięstwiec uciw ię, Cyrylany miła
Jęli me serce krowoconę ię cięstwiec się bę Dziś
Widz mi ięstwiec krowe krowoconę ię

Barbara.

Ach gdy w niespożytych, w dżeganiach me trwał
Do kavianey ciętami postępnie Trójkę
Gdy wspania i pocięły skrzypam na twem tonie
Ty smiesz mówić o skrzypcach! smiesz mówić o tronie!

Isabella.

Tak sam wstąpił do Niebios i w ciele ródzaw
Dziś uniośmy honory wygładniesz, Królów
Icoss pierwszy w Augustie roznieca płomien
Otyśnot był mojej duszy tej naddziei promien
Lech go wprosił w królce rozsadę surowy
Dyca mego z Cesarzem wiekziatam umowy
Juz był bygmunt przemógł notłwey (Stibor)
Terce kłosem byłas najgorzszą na świecie
Tamam się tej miłości przeciwie otwarci
Wzięcie się dowadze brata miota wspania
Tę rary gromitam te try! tę wdychania
Unie, rono go Dżisay poch. tej kochania
Achtas ty moją, twego, poknala tajemną
I przenie Augustow strąyla się ze mną
(Kas niezrzenia) spólney królów obietnicy
Gdy powołał bygmunta z Wilna do Holicy
I sobo się isywaszcy domawiają (Honia)
Kalem Dworu zostata na swych krewnych tonie
Achdriat ten, Dżay mojej stugie sprawił smutki
Lech skanowatem twego oporu pobudki
Wstarkora ze Oryta w serow Barbary na wygła
Juz byłam twoie walki we wewnętrzne przenie

Barbara.

Sadk ias niebezpieczeństwa były podwoione
Wielkim w tobie strachem, po noc i obrone
Wiosną, o samotności, walczalam walcnie
Lech zostata samotnie i zostata w Wilnie

Officer

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Maide

[illegible]

Wron ci nieprzyda skrzęciła, lecz nasze podwoi
 Rownie nam iak i tobie Dnis, statosť pryncipal
 Lence krola przyspieszył twój tryumf krola
 Drona on skrzęciwie co rozpocót smiato
 Jan Litwa Polakre onoty ogłasza Barbary
 Coto Menow popiera Augusta kamary
 Na nim iest Wayko wieksha Senatw Potowa,
 Lebnudawskiego statosť kanclerka wymowa
 Karsowskiego Tarnowskiego młoda jego młoda
 Kataniam tronu ceche Daykatoroi młoda
 Narod praw swoich strasze i przo kaw kuytrajni
 Lecz krola krola pragnie spokajnowci w kraju
 Kaciero Dowiadł on cwiata na Agnenta grobie
 Iak i z kapalem onoty; uchraci wie i z tobie
 Kaciero co mnie wspierali na Węgierskim tronie
 Kaciero zgonę gorliwosť i ratobę statonie
 Wadna ich co przy kdanin swem upornie stoi
 Kaciero onoty a Barbara onoty sie nie boi
 Lecz rownie iak nadziei przeszedł ci nie taiej
 Kaciero kacyk w Holicy na krola powstaiej
 Kadnieca go kacykne Obcych pomoc skryta
 Kona iest głowa jego, a namienion smuta
 Kaciero Kaciero i z niyckemnych zwolennikow
 Kona iest napot młodziu Kaciero nie bna Kaciero

Wypoy krotkoy stuzby, cey gniewow sie boisz
Wypoy krotkoy stuzby... Ale czemu ona matka moja
Nie miedzi na nami, nie twoim... nie wiem...

Barbara

Barbara

Barbara

Ty ces ty? z moim sercem, przez moim oblikiem.

Ziarnie sie sie exotem narazasz kuchwale

Na gniew twojej Krolowy, i na matki rale

Ty co zcienisz sieroctwa, i z niedoli tona

Do blasku wzglow moichagle wyniesiona

Wniebowi nieznajomosci powstajemy przeniesieniem

Wpierw co cie opuszcza w talu, jak w orderu

Ty postaj swadziela, poddajko kuchwata

Pod niego Syna w mutoch paniebnz, w platela

W mutoch co go wotni iel nym, porbanila twoty

Jaka lat milae onoty byly mu nieduaty;

W mutoch nie szeregach, Ktoey wiesce serce rozdarta

Konarzecgo Cyca i grob mu otwarta

Smierci tej ktora Dolke nabawia rozprawo

Ktore zasmuwa treny, Ktoey luby ftora

W go fragmet, ty sama tylo w wywo i wyse

W obczelna nabawia tron osiynny, spieszko

Tren do ktorego dyta krotka prawo rowo

Wol idyngi dygch wysew, pryncypstwo i chytrosc

Nie ciest, sie, umant, bymunt lock sa iedynosc

Ta ten tancow wotni ciemny, przez swiatlo wyse

W te wotne slopy dymy burowe obale

Wobie adom ugnyzolom i cyma o ale

Barbara

Nie Sami. xgryzot serce nie Dorna Barbary

[illegible]

Kroci mój sercem swoję krewi Baranowa
Zezeli usunęto Barbara kostanie
Mwizkmy z ten kamysł uła nie ma i niażnie
Wiek przegrady w teli nie stięgo kapiadnie
Krol własnęj duszy wstąpił w świat
Dobroczynność krolowi leży u niego Brata
Mwizkmy smutniciele i smutek w swach Obszernych
I tak Cessie na grocie bory i ciot mu wiernych
I polam wroki kłoto trudności przętanie;
Mwizkmy wstąpił Bohatym namie
Tak ty sam przysięg na siebie te wonne wyprawy
I wron kłoty i wronie, a krolowi i stwaj

W mity

W mity? I wronie wronie! i wronie wronie!
Tak krol w mity, wronie i wronie wronie!
I t krol wronie kłoty i wronie wronie

W mity

Nie iest Drow gwatowicielem Wronie wronie wronie
Am okrytego kłoty nie naradaj kłoty
Jedno okrycie kłoty wronie wronie wronie;
A wronie wronie wronie wronie wronie
Twe jony kłoty, wronie wronie wronie
Ja wronie wronie wronie wronie wronie

W mity

Wronie wronie wronie wronie wronie wronie
Polak nie iest kłoty wronie wronie wronie;
Zezeli Cessie wronie wronie wronie wronie
Wronie wronie wronie wronie wronie wronie
Wronie wronie wronie wronie wronie wronie
Wronie wronie wronie wronie wronie wronie

Wronie

Wronie wronie wronie wronie wronie wronie
Wronie wronie wronie wronie wronie wronie
Wronie wronie wronie wronie wronie wronie

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Wszystko to co mi się przydarzyło
może być sway los jako człowiek i jako człowiek
który nigdy nie miał w życiu swego

Wszystko to co mi się przydarzyło
może być sway los jako człowiek i jako człowiek
który nigdy nie miał w życiu swego
Wszystko to co mi się przydarzyło
może być sway los jako człowiek i jako człowiek
który nigdy nie miał w życiu swego

Starość

Wszystko to co mi się przydarzyło
może być sway los jako człowiek i jako człowiek
który nigdy nie miał w życiu swego
Wszystko to co mi się przydarzyło
może być sway los jako człowiek i jako człowiek
który nigdy nie miał w życiu swego
Wszystko to co mi się przydarzyło
może być sway los jako człowiek i jako człowiek
który nigdy nie miał w życiu swego

Starość

Wszystko to co mi się przydarzyło
może być sway los jako człowiek i jako człowiek
który nigdy nie miał w życiu swego
Wszystko to co mi się przydarzyło
może być sway los jako człowiek i jako człowiek
który nigdy nie miał w życiu swego
Wszystko to co mi się przydarzyło
może być sway los jako człowiek i jako człowiek
który nigdy nie miał w życiu swego
Wszystko to co mi się przydarzyło
może być sway los jako człowiek i jako człowiek
który nigdy nie miał w życiu swego

ama swola. I tu bledzi trozka tychy
Wrotce moin uleganiem Dumnicyj poddani
Tawny rozad podniow praeia moicy Duni
Wrotce przed ich chwaltwem w ciemiach
Od Tronu i ad lora moiego adlegca
Albo ich moini taw... moini wspomni bez...

Barbara.

Ach niechaj na moini wistkie swalo sie oierfian
Niech na moini samo Narod swroci miech swoy moiny
Nie miech August wie niech bedzie...
Jaxiet w dy moiego potrzebny...
i Kazana wizar smutkow dwigac ad powicia
Kadwago przymie Wieblos wyroz...
Leon kniosek bys ty na moini two namet glowa?
Kniosek by moini smutko lony temowaty
i Dieg swietny Babalyon w samoy wioime swaty
Ktorego dwa Narody Oycem swoim glowa
Klony byt ich obrona i mo byt rozad
Ach opow nieszczestwa!

August.

Samak chcecie?

Barbara

Ach. Duni.

Widziak ty moini praeia moini oblegani
Nie a powieraj moini ginny albo xiny i saba
Scena 4.

Bara August

Alnus incana (L.) Mill.

27 June

10 August

1860

f. Barbara ad. n. 21

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Jakże ośrodkowy światłaś będzieś idealnym?
Jakże narodził się królów twom Narodem wolnym?
Czyż celna do tego użycie czy błota
Bastion lub Tyranstwa cięza cię wromota
Lecz nā tylk walc, czerpię i zgrzyot niestety
Dla kogoż się narodził? Dla jednej kobiety!
Dla niej poświęcał życie abowzię, chwale,
i woj nō, i nęch i sprzymierzenia, tron i państwo ciele
Jeden to August stawia czołga na młodu?
Ten i Vagnier, tego, a królów, nadzieja i narodu
Co swą samiego w potomnie miał uwiecznić lata
Mnieś się, hanbō tronu i pogarda świata!

August

Jakże to, gdybym z gwatał najwyższą, powinnam
Chęć lub, zdradził ufnos, pogrzebił niewinnos;
Gdybym to, przeciwnościom iam zgubił ubrodnikiem
Kłosey broni, przetrzełem przed Niebios obliczem;
Gdybym Krzyżo-prawieństwem podwojnem i hanbionym
Wyrzucił się Kochańcy, i Kochańcy kony.
Przekaz inno Kochad obierował smutno
Przeciw kłosey by iinn nie się aburkato;
Gdybym w kłamunniach pierwiach na zgrzyotach
Utkamit wstyd, i kulow i nęch, i cnoty.
Waż-świe to byłbym, godzien i Dunctwa władz, sterem
Byłbym wielkim ostrożkiem! byłbym Gwałtem!
Ach niech zginie ta iinnos nauka obryzka,
Jonne są w moiej Duszy nęgryte Pramiota.
Draożinnie wielkim tylk, bydł może Krat Prawy
A nie splamie się ubrodnia, pierwiachy krak i tacy

Do an milerat an mior nio miai fragant?
 Examiekanin, Staro kachawit kumion?
 Miodiatas... ach, iuzi mior i wylfio mior mior

Yzabella

Uromicri proung tweege

Dobry wieczorem iak wrogom i jak zalusce
 Hilczat ale twarz jego wykrzywala smutek
 i strach wybuchnosc? miatke gromia ludu glasy
 skandaly na niego w smyex barbarzy lasy
 (chorat az sie ley duszy gwałtownosc i
 seym trwa, August nie wroci i moze wley chyli...

Barbara

Oregón się mieszcząc, luga... mamę podziwiał... ierzku
 Ta nadto się sprawa... me... wieszcie
 Wiercie!... la... efflat... z...
 Ten tryumf... i...
 Ta gdy mnie... oziębło... Augusta
 Te rozmowy... usta
 Pochwały mi... Ach...
 Ledy...

Conna D^{ro}

Roma Barbara Grabella

Bara. Do Barbary.

Przeżył odemnie stroniąc przelegnia
Cierpieć mogąc tu kłoda umyślnie przychoć
Jestli sama dać mogłam powod ławicy
To na wstępie przez mój sporywować niewolę
Wzrostem serce twoje) namiętność bolewną
Tuż dawno na to cierpieć leżał ktoś nie przebiegły
Wolowy w pierwszym gniewie i szaleńcu wrogiem?
Wspomnij na porę mojej Dmiciu tak luba
Łzy były serce mego rozkosz i chluby
Łzy przyjmując stanania przychylnej ci ręki
Drogi mój ojcze i matko i brat i siostra

Już wygotowane jest gotowe, idź Panu i chęć
Porwałam żeby sercu twojemu tak, młota
Isabella przez smutek gorycz trądzi

Isabella. —

Ach! mogłabym w nieskończoność
Jest ona pewnie kładno tak wielkiej Otrępy
Lecz możeś wiedzieć chwili byleż Doniey salom
Samniey że nie Kochanku lecz jest Krola kora
Maz Sam wstadez, iey rycia, iey technicia, iey dal
Młodek rozrządkab sobą mimo iego woli?
Młot ślepe iść na Sercem - czyż nie będzie Otrata
Kry chce być wielkomyślna, winna się nie stała
Ach ulituj się Młot iey też i rozpacz
Kaz ostatni przynajmniej mecia niech obaczy
I niech..... —

Barbara

Już bym już nigdy więcej go nie miała?

Cena V^a

(K i jeden z Postów Seymizogich

Parat Do Wany —)

Krolowo kray ocalon i Augusta chwata
Własno onoto i trami ludu zwyciężony
Więcnie ad nieprawney rozdziela się rony
Porwał niebył howneckna, wrocił dzielić naderi

Barbara f. na boru f

Młot się więc axmłna woli twoiej naderi

Cena A.

Wana, Barbara - Izabella

Wana & Barbara

Nie twarz cie, Córko August kawałka kocha Ciebie
Aż cię tylko nagle wstąpił palenie
Nie wiesz czy wiesz, czy wiesz czy wiesz
Pamięć mi uroczoność kochać rozdziału
Aż cię było mi kawałek swojej piękności
Widzieć więc jego - kochać kochać kochać
Mam cię mi przychylać wstyd i boleści
Dziękować ci ci ci ci ci ci ci ci ci ci
Czy ten ostatni moment chcesz widzieć kochać
Jego upokorzeniem twoimi kochać?
Czy niewinnego kochać tak jak kochać kochać
Chcesz i ci ci ci ci ci ci ci ci ci ci
Nie uprzedzi ci ci ci ci ci ci ci ci ci ci
Aż cię kochać kochać kochać kochać kochać
Cóż ci kochać kochać kochać kochać kochać
Upokorzeniem ci ci ci ci ci ci ci ci ci ci
Widzieć cię kochać kochać kochać kochać kochać
Aż cię kochać kochać kochać kochać kochać
Jedzi cię kochać kochać kochać kochać kochać
Ja ci kochać kochać kochać kochać kochać
Wszystko ci kochać kochać kochać kochać kochać

Barbara

Wszystko ci kochać kochać kochać kochać kochać
Dziękować ci ci ci ci ci ci ci ci ci ci
Pamięć ci kochać kochać kochać kochać kochać
Widzieć ci kochać kochać kochać kochać kochać
Aż ci kochać kochać kochać kochać kochać
Jedzi ci kochać kochać kochać kochać kochać
Ja ci kochać kochać kochać kochać kochać
Wszystko ci kochać kochać kochać kochać kochać

Wszystko i wszystko tego świata się ciębie!
Drogiu mój rozpacz tuż przy nocy
Wszystko wyczerpałem przedmiotem się wyczerpie
Wszystko i wszystko wyczerpie przedmiotem się wyczerpie
Wszystko i wszystko wyczerpie przedmiotem się wyczerpie

Wszystko —

Tu... odpychaj skłona! Dobroczynny nocy
Wszystko sama umniejszyć ciębie tuż przy nocy
Wszystko sama umniejszyć ciębie tuż przy nocy
Wszystko sama umniejszyć ciębie tuż przy nocy
Wszystko sama umniejszyć ciębie tuż przy nocy

Scena I.

Barbara —

Cor więcej, gorzej, więcej, więcej, więcej!
Ha co się przed głazem wzdyma! Wszyscy
Wszyscy wzdyma! Wszyscy wzdyma! Wszyscy wzdyma!
Wszyscy wzdyma! Wszyscy wzdyma! Wszyscy wzdyma!
Wszyscy wzdyma! Wszyscy wzdyma! Wszyscy wzdyma!
Wszyscy wzdyma! Wszyscy wzdyma! Wszyscy wzdyma!
Wszyscy wzdyma! Wszyscy wzdyma! Wszyscy wzdyma!
Wszyscy wzdyma! Wszyscy wzdyma! Wszyscy wzdyma!
Wszyscy wzdyma! Wszyscy wzdyma! Wszyscy wzdyma!
Wszyscy wzdyma! Wszyscy wzdyma! Wszyscy wzdyma!

Barbara —

Wszystko wyczerpałem przedmiotem się wyczerpie

Barbara

Wol wiecznie od nieprawej rozdziela się zony
Widnieć było to magt wyrzeć? tyś mogt tego zgadać
Ty sam? Dobrze nie będziesz, mnie więcej oglądać
Nie będzie już, co się dzieje tu znowu nie meta
Ostatnie, co na świecie (Ach, ach, miedlem zyla

Grabella

O mowca jaka rozpacz duszą twą, miota!
Ach biegnę...

Barbara

Taj to miłość ta wiara ta cnota
Duszę i serce nie rozdzieliły skłócy się spodniewały
Właśnie talowierne, nad ofiary wlewał
Duszę i serce gdy mnie, wiodł obłudnie, auchwały
Ach, ematam że się serce narkot rozpumiat
Duszę go i serce, niezdolnym podłości sadziłam
Ach! co mówię, Duszę go i serce i serce. Różno ucratam,
Ach an' miotety ludzioru podobny jest innym.
Jeszcze bym była sama, analet go mnie, wiary
Lecz serce go uniewinnia jeśli cnota, chwata,
Oczywista, tej Ofiary po nim wymagata
Duszę kłócy się przedemna w słacholnym namierze
Oczywista nie mu! Dalsza miłość niż Barbarze?
Nie, nie, proknoś i duma to serce ucratam
Ach tobie, pitonny blaw, serce mogt być miły
Tobie kłócy się, w sercu, idrocy był miły
Tobie kłócy się, w sercu, i był miły Kochany
Duszę mi kłócy się obłudnie. Ach, zgoda bym. Dalsze
Rzym na chwałę ten błędy, magt, wiodł, wiodł
Duszę! ty mnie ostatnie, ulgę, odepnuiesz
Ty mi nawet kłócy się, w sercu, w sercu, w sercu

Grabella

Idzie smag mi ogłaszać wyrok przemienienia
I uniewinniać iestore czarować swego serca.....
Piesze się, chcieć miłość mieć! ułaski ten nos głębiej
Wierzę, że prosię, bez pomocy, bez sławy,
Ale umieram, ab. o ten świat obmierzony
Na którym on żył, będzie żył dla innej kony

Scena ^{5^{ma}}

Barbara (zabell) August.

Zabell (supraczaję August).

Stoj śmiało mój i wierny Dawid i mój syn z. (z. 100)

Barbara
O Nieba mojej wierzyć!

Zabell
Tak bytas uwiedzioną

On sam...

August (zabell) do Barbary.

Twoje to serce, serce to Barbary
W me mnie, mogli być i o miłość...
Ktorego tyle przeszedł i burę nie zwalczył
Ktoremu wyszedł z cierpieć dla ciebie tak muto,

Barbara.

Ach ty, gdzie, barbaro wracasz mój Drogę!
Widzę, że i nie wyszedł z miłości, mój trwając
Ach przebaczyć zginającego przed tobą kłaniam
Błagam i tak nadejść na mój błąd skazana
Jaki nie umiał być i walczyć na chwile
Ale wieści uświadomienia i pokolenia tyle

August

Walczyły, zwyciężaly, w Stawiały się razem
W rękach naszym, nie, kiedy nie były z łaską
Lub żeby sam wiarąmian do obcego Danstwa
Prat Prata krowa, się bróżył nagle do Danstwa
W! Tak lubo sercu mojemu Narady!
Widli, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie
Jeśli wam Auxie lozy gotuję, Niebianie!
Niech umre, niech przynajmniej ja nie patrzę na nie!

August -

Chęć praeetan! glos twój moie uwarów' brzenianot Pury
Stanie, twój Cmoł, i ulegać muszę
Cam przedwiewnot unieion mitorai kapeodem
Cmoł nie byt, i bróży, lub przynajmniej kłodem
Ty - mnie zwracasz na Twieło powinności Proge
Czyż przy tobie na Stago krowy wybożęć mogę?
Nie nie, w sercu nad którym ty masz Panowanie
Włot, krowa, i onoty miewańd nie przestanie!
Tak, iść ob. Narodem przynajmniej ofiary
Dobrowolnie się Tronu Galwiego nie wroce
Lecz bym bróżył praeetan, lub bróżył miewańd
Nie zwracasz by Cmoł, i onoty miewańd
Jeśli mnie ten krowa kłodem praeetan, Niebia!
Ma ich uwarów' twój, i ciebie mnie praeetan
W, glosy, i miewańd, i kłodem, i kłodem
W, wydarcie krowy, me mie nie wstraway
Chęć w praeetan, i kłodem, i kłodem, i kłodem
Cmoł, i kłodem, i kłodem, i kłodem, i kłodem?

Po Barbary i Faabelli

Wstaniec mnie, oraz ucha dad miewańd mowie
Wrote, i waw praeetan, Po Pray, Niech wroce, kłodem

scena 0.

August Boratynski Portouic

Baratynski

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Tron bycie, c ławy i (yogane) pierwszy (Arbarte).
Przygotuj Woyxas i smutek niesłomny prawnicy
Proszę praw słotom gromem krolowicz polski
Tarnowski, pewnie twoja niepodległa (dusza)
Na le, wspólna, nam rozrytkim brygady, wa, obrona,
In, jednak, so przyznaje łobie cudo wina,
W łobie znowuż niezłomne obecnych przyznaje,
On monia, który duszą jest Augusta rady
Ciem słoty namietności w Horzenia w nim rady
I prawnicy nad wolą krola rozprzeczaniem
Aby sam panował pod jego Jmieniem
Wszystkim leżo nie wzdryc wielkiego otowienia
Twojego uniewinnienia do spraw (dalszych) cerna
Istnie porę, zgodne prawnicy (Szymon) i (dusza)
Niegodnym berta przodków użnaw, Augusta,
Wim ten naszyt w ostatnim (plan) (fagiellonie)
Wgodnieżke zgromadzoną (warod) (który) (dusza)
Wim ogłosi nowego krola (Wielkorada)
Przedw tymczasem (Ciezar) (Caly) (na) (nia) (spada)
(Dusza) (zamierzanego) (na) (chwile) (poraża)
Trzeba nam (doswiadczone) (i) (mądrości) (w) (baj)
Ty też, exyler chwato w polnackie (oboiy),
Wzywamy więc, odwagi i mądrości twojej,
Wspieraj nas, ale w przyszłości powieść nam o (tworach)
Czy się na twoim (smiało) (możem) (spasować) (wspierając)
Czy wolność (dusza) (będzie) (twoich) (starach) (celem)?
I (kto) (krola) (Arbarte) (czy) (obywatel)?
Tarnowski
Ty sam naszyt (odpowiedź) (to) (cibie) (smiało)

Wierności Panu) wylękać i cnot Obywatela.
Nto C. moc Paie radzić i polecać (Króla)

Wmista

Nasze prawa niey uszko, Narodu wola

Tarnowski

Narodu? (Czy u Ciebie Narodem nie mówię)?

(czy gawo "Ażarian" i "Ponaz" i kobiemi w umowie)?

(arw" zaprzędanych Postow i tych Obywateli

Stannobrowcow rozciągłych, fcałp. wiechowgricli

Co myśleć wśrodek Kłes, ludu o sromotnych zyskach

Chcż wzmiesć potęgę swoję na tron i waliskach

To twój Narod — i Azim na pełnioną Krawow....

Wmista

Pomnij Do Kogo mówisz i pomnij Polaków!

Tarnowski

Brawi Polacy swego czoć umiesz, Pana

Wmista

Brawi Polacy cierpieć nie kdałn tyrańca

Tarnowski

(czy ty? czy ja nie płacę? czy ty Krowie Strumie nie)?

Wiadzę Augusta i brodnice i ludu Cierpienie?

Wmista

Król chce uarknąć Narod —

Tarnowski

Król chce go ocalić

Wmista

My bronim swobodę naszą —

Tarnowski

My Arzż chcćcie kwalic

Wmista

Cie Kłes Samowolność Króla gromię smiele

Wapnę się, zdradzę Kraj? Arzdu: burzyciele?

Tarnowski

Wierzę. Czegóż się dosta na heroldów bezprawia
Ciagnie Polonez do zguby myślał że to zbawie
Lecz niemi! Kto to spiera błętu i prośbą
Oskazuje, podburza, ludzi straszy;

Kmita

Kto!

Tarnowski

Ty

Ty zamiast w Narodzie podlegasz ustawę
Młobowiz Arzdu silny, a męskiego naszych sławę
Ty którego chorwacki, Tuchwalstw i Dumie
Sam Tron....

Kmita

...to! Kmita obelg przebaczać nie umie!
Dłaz się maie ułataczając ułataczając sam sobie!
Nie ułataczając albam ułataczając albam sam sobie!
Czy Dacie Tarnowskiemu nac Kmita, pierośnienie?
Czy Mawa? czy ustęga? czy? czy ułataczając?
Czyż nas obu stymot w Kraj? i za Krajem
Ty! ułataczając nad Tajem a ja nad Dunciem
Ty! nieprzyjaciół Dancstwa umiost pod Oberlynem
Jam w fiedciu z niemi bitwach arzył się wawotysem
Jam ułatit, węgrows rozruchy usmierzył.
Jam przez wopisze Kraj? polegę, rozszerzył
Kawsem go dziełne bronit i wiernie mu redit.

Tarnowski

J. Glinicki w przed mi stajit nikeli go zdradit

Kmita

Wapnę się, więc Glinickiego porównywać Kmitie!

Nie byś ieszcze nie stanął, na tej abradni skrycie
Ty do tego na swój naród nie nachodził zbrojnie
Tyś nie stał w podziemnej przeciw kromkom wojnie
Kmito! w lesie abradnych korawoś się nie mieszka
Dyle obrońco Kraju, możeś nim być i jeszcze,
Wzrostu świetne brzmienie, Kiebowu, P. Pety
Terce odważnie, umysł wyniosły i staty,
Czemże do nich nie łączysz cnot Obywatela?
+ Wład Kiewny w Tarnowskim miałbyś przegrabić
+ Naród by w łacie ciwła, umienność gartimow.
+ Ta ta choć przeciwności ta zastatkow chineow.....

Kmito! —

Do nich wiedzie pochlebstwo, nie salachetna smiatosć

Tarnowski —

W Krajach innych pochlebstwo, a w naszym Kuchariatosć
Dzień nie, w Polosce od wnurów rozroczonych krasa
Na gmurach władzy rządu władza możnych wkrasła
Ich pismem to koleja, to strawy to mami
Tępo pochlebstwem gmuś, gmuś troni Tarnami
Do Kiebowu nawetności to bertem zachwicie
Tępo salnych teta rośnie, powroczna statbieć
Te repuntych Nadziadów mowczynie nauki
Tu wypięty przyjmują, gorące do nich wmuś
Ich torem i wmuś, Kmito, Wład barzłowych duchów
Tam sprawozdanie iest w oglych i w Kiebowie wzmuchów
Tępo iatrac mł. Kiebowu Kiebowu iest abradny
Dionowy Wroblewski władzy podrapat zawiady
Tępo Kiebowy przeciw niema, przegrywają się z Wroblew
+ Dobrych podziwawem salachet, ustronow
+ Naród i Pracy wstochy na Obrońcy wstochy. Aty

A ty nasianych Ziemięd zebrałaś Owoce
O bypchni Darami buntu Kaczebricy
Tobie nie wielkorożadstwo dałaś Holicy.
Dusisz nowych rozkazów, iaxie masz Francuzi?
Witose mówisz Cyckyni i ułan i młodoży
Czyż myślisz że to zgubi lub zbawi Korone,
Jeśli August odruć lub zabryma Kone,
Nie rozwooda tway umysł kogo nie ułaniny
I niewzmocnionym na tronie Wrolem fragmiesz wojny
Atabac iego łaska nowych zrudtem Ci się stanie
Lub opór korzystniejszy wrocy zamieszanie
Tęż więc polowę wystawiasz na nasyrożkę (Cory
Patosa i samowładstwo ier szusztarstwo na łoy
A sam obracasz tylko wironie nasycony
A na złane Krowie i krami bez Wrolemia Kłany
Lecz się nie wiek — na polowę, ciuwa i Bog polokiny
Diali on ten Wroł wla chetny i Meiny
Krowe, miley Polakom Krowie polomex iwie
Krowe ierwie to Serce iu Cyckyni iwie
Krowe ierwie ierwie ierwie ierwie ierwie
Wicchay o swoje łoy ierwie ierwie ierwie
Wicchay ierwie ierwie ierwie ierwie ierwie

Wmity

Ataly w cycktych kamiarach, wyciary nat polowę
Spieske

Scena I

(Wchodzi August)

August Do Wmity

6)
Koray iuz zbrodni krasietwates niare
niechyt adnosit korayco krasitronaz Mare
Kludni na hoi bran zachowai wstaden noone schadzi
Tawndi otroye uciomosciach setylec swigloxradzi
Biera Cyfaj i Dzyo

5. *Amrita Cryptogae*

Wroclaw 27.12.1900

[illegible][illegible]

W. H. C. 181

719

August

Tarnobrzeg

August

Tarnowsky

August

Hydrargyrum bial longirostris!

August 12

Bona _____

August

Boana

Katzenmännchen

„Aż mój się Dąbowski nadzieja roztanie
i pomocne imi być może i stranie
i by mnie pomógł i kłopot i trudność
Teraz niegam cie sym podobna na krawiec
Dobroci

August. Sam
„Czy ta rozbada? ten Diabeł? i czy siła nawi
Jest chętno? „.....

Scena 6^{ta}

August Tarnowski

Tarnowski.

„Ktoś wyszedł do bój gotowy
Ola! Wzrusza o chocke korony, i Selwy,
Przebieg tyła ciebie i Marta do bitwy

August.

„Idmy więc idmy wspanie! to krawiec nie chętno
Nie wątpię o zwycięstwie! gdy Tarnowski ze mną

Tarnowski

„Czyżby, Janie i Ochota na najwyższe baje
Dobroci, i łobem winiem krawiec i tyła mój
„Krawiec się wahać kłopotu, kiedy kłopot na stole? ^(?)
Lecz Dąbowski nie cie, w sprzeczności pytao nie o miłość
Czy w tej chwili gdy w krawiec, miłość sprzeciw ludowi
„Nie twój serce kłopot, do ciebie nie mój? ^(?)
„Ta, serce kłopot, mój, na krawiec i młoda
„Byłoby krawiec, Ojciec nadkrawiec, krawiec
„Twoje przedmi przywiązany być praw wiernymi
„Ty mi przywiązać nie będziesz. Ojciec polski, i ciemi
„Gdybyś jednak, iey nie mógł zwycięstwo nawi
„Krawiec bym cie tyła, nie smiał bym cie winić
Aż

To życie Klara było świadkiem polskiej chwały.
Klara pot wiersz ten bajan skłaniamy
Zawal niech w chwalebnyjczyj szanujmy polskich
Niech nim ocale narod lub nas domię (i)bie
Jeśli już do tej wojny nie nas nie uchroni
Wstrzymaj przynajmniej rękę, bralczyjczyj broni
I dzień jeden (ie, bógam dzień ten nasz przetrnie
I ługie siate i Klara klara nasz tobie

August

O! mam czekać aż wzmocnią się kurlawicy
Na trę, na mnie i mury wylamują, stolicy
Aż ten ogień dzień wzmocnił Klary i swadzie
Wybuchnie i pociągą nas nie się marudzie
Nie, nie, polska Dziata i Dziata i polska
Najmiej nie roztropność, zwłoka tu jest grzechem
Świadczę, że wam nieba ię zrownam zafatem
Kocham i teraz, Polska, ma w brzozy Kochatem
Ale z bolowia, cerca iestem przynuszoną
Wziąć (i)ż dla najwyższych praw moich obrozy
Niech wiarołomców wiza goiew i)ż w)ż w)ż
Niech pomota w)ż niewinnej i)ż padnie nas i)ż głowy
I)ż z ufnością, a ty co niewinnego i)ż pierack
Wspieraj!

Scena IV^{ma}

August, Barbara, Jabelła, Tarnowski.

Barbara: Jabelła, nagle
W)ż przysięga: Daję się wydmuchać
(o)żynię, z mieczem locisk na twój, rożnow
J)żataw prowadzić na miase J)żataw
Locisk w rękę, w)żataw, naraz i)ż głowę

[illegible]

[illegible]

Aug.

Ach! tyś prosiła sobie przychodząc "mnie kląć"
 Ty sama mnie potępiłaś co mała wesoła
 Ty wstygnęła się, przysięgłaś mi, że
 Ty i losem, i ludźmi i całym wsem światem
 Ty cię prawda niestronną nie mogę wystrząsnąć
 Ty iestochę mnie fogarą, choć i swą abarą
 Albowiem mam dyktando w tyłu przeciwności admoście
 Jakże iść godnie Ciebie i mnie bractwem
 Ale zgoła miłość i dążeń i strachów miłości
 Dawnoś tyś miłość i dążeń i strachów miłości
 A więc, brzo, miłość mi tyś i dążeń i strachów miłości
 I tak nie moim w całej miłości nie i mnie
 Tyś nawet gdy z gronem serce i z gronem
 Tyś błądząc mnie i dążeń i strachów miłości
 Tyś swą miłość namierza, mnie w kącie i w sercu
 I niech i niech i niech i niech i niech i niech
 O ty fity swą miłość i dążeń i strachów miłości
 I niech i niech i niech i niech i niech i niech
 Tyś niech i niech i niech i niech i niech i niech
 Jak to wiele i dążeń i strachów miłości
 Tyś i dążeń i strachów miłości i dążeń i strachów miłości
 Co i dążeń i strachów miłości i dążeń i strachów miłości
 I dążeń i strachów miłości i dążeń i strachów miłości
 I dążeń i strachów miłości i dążeń i strachów miłości

Flieorem. święte Do Ciebie stryżmątem prawa
Niech mi bion Gygna ty i maza sława
Wład tyl, ławimaci iarak mowio Droge
Nie moge, ich nuydzigie ale umrzeb moge
Z Dwaga iak Wład, mego Dazm m. zawodu
I nie kdwadze pragnaymaicy hony i Narodu

Wznowione
Władnik, obcio Dancie! Co to za odwaga?
Spuszczać stę orędu goj burka się wzmaga
Zbrochą i tacy Dudy i mowio i mowio cnoty
Twa sława nie nur szaty łuc serce zgrzesz
Dwa Wawra m. bi iwień pragnaymaicy Nie się wosplerać
Barbara (Ciebie Wocha) a ty i cove umierać
Unyt twoy przeciwostaw ciagle rozstrazany
Zyżąc gwałtownych wrodzaw unyt na przemiany
Jaki milow lub nemotki, lub rozpacz, podtrac
A ty sadnik, nie kaden int Ci nie kdwadze

Władnik, się iestce mowio z mienic wrogosc łowu
Wład namig mowio mowio, tuchar wawra glosu
Cie szynące cunio w sercu w shot z trefwalem
Cyżąc Wocha tyko, i ciebie z zakałem
Władnik, mowio twacie mowio (Pienpienia)
Wład, iak tacy, awaknowi twogo polkonia
Władnik, Daz, z tacy z tacy cxy wreczosc się hony
Władnik, i mowio słuznie bedniek abus mowio
Władnik, mowio i wotracnie i ratem wosplerać
Nie moge wybra Jabra nie wykieray wcale
Sejm twa Ciemu się, kowio, niechay wignoscie glosu
Władnik, wale twach ustanowi łowu

August

Co, iak mam się poddawac pod sąd rozprawianow

Ja cię kochałem i będę cię kochał
Kochać cię będę i w przyszłości
I tak cię będę kochał —

Barbara

Wszakże cię kochałem i będę cię kochał

August

Tyś sama wzięłaś mi serce —

Właśnie wzięłaś

Barbara

Tyś je straciła —

Grabella

Wszakże cię kochałem i będę cię kochał
Od prześlęganym i wielkim sercem mu natchniętym

Wszakże cię kochałem i będę cię kochał

Wszakże cię kochałem i będę cię kochał

Wszakże cię kochałem i będę cię kochał

Wszakże cię kochałem i będę cię kochał

Wszakże cię kochałem i będę cię kochał

Wszakże cię kochałem i będę cię kochał

Wszakże cię kochałem i będę cię kochał

Wszakże cię kochałem i będę cię kochał

Wszakże cię kochałem i będę cię kochał

Wszakże cię kochałem i będę cię kochał

Wszakże cię kochałem i będę cię kochał

Wszakże cię kochałem i będę cię kochał

Wszakże cię kochałem i będę cię kochał

Scena II

August, Barbara, Grabella, Tarnowski, Rostkowski

Baratynski

Wszakże cię kochałem i będę cię kochał

Wszakże cię kochałem i będę cię kochał

Wszakże cię kochałem i będę cię kochał

Wszakże cię kochałem i będę cię kochał

Wszakże cię kochałem i będę cię kochał

Wzrotem się zbliżonych Do natchniony wam
Nasze los, moja tarasność, słachetność twej duszy
Jednak Sena! Wołami swymu sławie
Ona mi kocha wieszności, smiać wybrzek Barbary
Słuchowierny radziestwa ich pładami afary
Wierze, ty klire błętu moim w bar
Głogem mieć ufność w postach od ludu wybranych
Nie kmaigcych Barbary maie tridmo mni
Tannowaci, Doratyni to unick pol Kopy
Downie grob sami kopia pod naurami wpi
Kto był spieranych fantem? Kto kureta ich bronił
Kto był morderca, nade? Kto mnie do wicy wtoril?
Ktazie ten tancuch sidet mego wroctt na
W ktore, mni, uwa, tata, mędrość ich głocho
Ale bez (ciebie co by była Doratyna
Neh-męczność, ich wymowa, ich powaga ceta?
Opantem się Miec wrotem w nayswieższej polnoci
Jaki byłbym lub był z łoba, lub zginął za ciebie
Jazie byłem szeregławy ietny, luoie, itoway
Dogrążyło mnie, w przepaść nieszczęścia na nowo
Tak, ty! przeciw męrowi do spiera wplywała
Wiarołomna ty sama! probyć się, mni, chwila
Ty mi bron, wytrącała ty rade, ich wspaniały
Ty, mni, kmdritas ty, mni, kmdritas, wydratav
Ty Dorutna! Wiedziaczna! —.....

Barbara

Ach męciu Kochany —
Nesterek wlaem, chow, repro lue rodrierał rany?
Mnie smieć wyznacac dorade? mni, samoy o kare!
Tak to wywank chwila ietny, sławie moie
Ktazie mni, wrescio leet przebacz młotci słoty

Pierwszy, drugi, i trzeci z wyroczni sadzą
 Wierząc, że praca miła, Polak i Polka

Сена 2^{го}

(Augusta) *Martha* *Traballa*.

Isabella

Wolow! Wolow! stawę, Sępn utrzymat swoje
 i helmisne męzyczne, mure, Warad i moie
 To ten nadawci i Ceru moich się cingce
 Prieli ze mną, a los chwile i Palaxaw tyngce
 Hingce i to! Hingce tuca wala, w Wiekasy
 i Błogotmiewetna i sta maw w zygawie głasy

Barbara—

О родцы! о братья! о сестры моя!

August

Neč ožim se iest Sniatom tak vskazivaci amiana?

Myabella

Zdrabell
 Długoż Roratyniaćego, potray starod Bracie!
 Szaro nie wczajmy wyprok narta, pit w Senacie
 A słowas marnych, kastoń Jaba, cato
 W twarz swego Szachelnia, Ciep wylemni
 Bracia przez kiego z woli wady i Senatu
 W nowet jenieńcu Polwa, jto do Majestatu
 J sam oddaie, winny hot, notom Bratany
 Nayswistoćej ad Auguśta wygnat Sziray
 Czym to te kom wierzyt ie wieszkoćej wola
 Ego poświęcenia się, zżala do krola
 Kom wiedziat ie ten szlach, kmiakcyt by Narady
 Wiedespierney poddanych z Hemancho nie wyoz
 Kom okut moki ie, iaz sam w podabney potrzebie
 Dla miłosci Cyrykny z wydzierzyt bym siebie

2005

Ja gda Pastreget, nie wstaw moimani moiciele
Wzrost moly pororem wstawney Dumy cele
Dym format nie Dowadzej ley burakiwey strony
A Sturdy oberch Dworow ię narzedzia Bony
Gdy w wrych Dinturach radnie polli ię mialali
Dobli, chytrości, precynoy (tę ujęci)
Gdy naxonię o wieczna chasow naskych szaro.
Dlaoy na Polurow podmieli ielrac
A Wrol mogac pokazonię bronię broni ich cięziatę
I Drociew nię ufności w cięmię wstawit wstawit
Tę wawno, sprawę bracia, inoem Dajem wiede
Jedlim w puzoc bladit kłodu wyancie nie wiede
Na postugach Gocyxny holuoc zwięzły
Skuram tylke ię Dobra nie xas prokney chwaly
Nie wafpie, nie Ci naxey ufności megozni
Kłody choz w prawodawcach mięc spoliurow kłodu
I mniemam nie te wiozpa, Wrolowi bractwa
Kłody nie chęci Poluore nay barcięci sie bę
Tu ich wiede poluierdżeniom iawnie glos nay Dajem
I kancyt... w tem Dajem, xgody nie wiede stron pawe
Senat coa wwoy wyron i Hany atżone
Urogiony Augusta madaia Morome

Scena II

August, Barbara, Isabella, Tarnowski, Doratynski, Kamil

August

Ojciec! Ojciec! Ojciec! Wrota przyjaciele!
Wiedzieli w spot rzygocet, czy poluowach (tę)
Droplizie sie, twoie to Tarnowski wstawit.

Tarnowski

Nie, nie, Doratynskiemu wstawit, winien Dajem

August 2—

August ho między wami rożnicy nie kładzie
Tępo obywatelskie twojej miłości radzie
Drogo waszemu miłemu i sercu wyroczni
Wraz z wami gazety, fałszywe, cnoty, sędziwi
i kochanie całego życia wasz kłótni i kłótni

Barbara—

Wskazujcie to co miłe dla waszego i towa
Te by radości które w mych oczach widziecie
Świadczą, że wam więcej winna wam nad życie
Wam iść więc, wam siłą i siłą. Dziś maie siłę
i siłę... w którego imię i siłę i siłę
Nie zapomniecie nigdy godności, tak wielką
Wam się rodziła wam i w spot. i siłę
Wskazujcie wam. Wskazujcie, przysięga, gość i siłę. Wskazujcie

Barbara—

Wskazujcie to co miłe dla waszego i towa
Te by radości które w mych oczach widziecie
Świadczą, że wam więcej winna wam nad życie
Wam iść więc, wam siłą i siłą. Dziś maie siłę
i siłę... w którego imię i siłę i siłę
Nie zapomniecie nigdy godności, tak wielką
Wam się rodziła wam i w spot. i siłę
Wskazujcie wam. Wskazujcie, przysięga, gość i siłę. Wskazujcie

August 2—

Wskazujcie to co miłe dla waszego i towa
Te by radości które w mych oczach widziecie
Świadczą, że wam więcej winna wam nad życie
Wam iść więc, wam siłą i siłą. Dziś maie siłę
i siłę... w którego imię i siłę i siłę
Nie zapomniecie nigdy godności, tak wielką
Wam się rodziła wam i w spot. i siłę
Wskazujcie wam. Wskazujcie, przysięga, gość i siłę. Wskazujcie

[illegible]

Nie bękam się, bo go przesłuchiwać
Chciał ale usłaniał się, że nie miał czasu
Wszak od tego głosu słyszeł, że wstąpił do niego
Ten Włosek zachwiał się, że nie mógł go zobaczyć.

Barbara na stronie
 czy to jest i tak to, Jelenie? to, białe? to, młode?
 Janie, porządek? Jelenie, pali me wnetrznosci?

Leena Gaf

August, Boratyński, Grabella, Tarnowski, Bar-
bara, Kmity, Nowodla, Chary-

Dawooda Atraxy

Oh! Nature Barbare! restere restere more!

August

Ask Chaloup. Is morosity? - Calm in 1?

Grabella

Adios!
Dawooda Araby

Smierc' iest w iey konic Monty, Monty, Antoniowicz
Co czuwa nad iey korowiem, walcowia, iad, mordowia

Grabella

Monty / co nam / yle broo' scatal / ey / yis?

Donaloea Anaxi-

Tak jest w ciemności i mroku
W ciemności nocey mimo stroka amian
W ciemności międzywielu państwy dozwolyt i chwytany
W ciemności baranek i krowy i owcy i konie i woły
I sam wyznat

5th August

„Dziś, wotay go, niech przedemno stanie
Wioch, lecz to nie podobna pewna, musm nadziwić,
Ty sama kono... Przecież co iwidz, kłednisz,
Dziś nie leccie ratujcie chostro, Przyjaciele

Prosi się woźboga Tannu'si Horatyn'si knia-
z blizaię się!

Barbara

Ach nie teraz się, może za 100 lat, smiele
 i Monty nie mogł być, plane, Monty & siebie & mycie.

August.

Forbet on cremat me idkie?

Davidson Stray -

Krola jut nie spie.
 (Kroze van die saarste lubber, up te kien. Na hantse.
 & datant iax. i mykionot w oetach moich Gwintz

August

(O Stryku? zbrodnicę zginał & w tajemnicy rezi-
 -duje bog może i tak wątpliwie? o matko! o matko!
 i Niezrozumiały Mój! o najdroższa kono!
 Dnia szkodząca. Dnia nasza czy w którymś nam & bezsensu
 / do Dowodów Strachy!

Tygi smutales? praka manderco! leca koxor sa urnie
 Loozan... Riez Aaw tu hmita, gdiel iastem ce czeuie,
 Ek

Good night! o Monty fine baguette strachyle & figs.

Junco cinerea *remota*, *remota* *orientalis*.

to Democracy & Liberty

Haradon Perry -

o Patagonię (iż niechcący krolu

August

Dawsonia ^{flow} *Straxij*

Druck sie adw. (17)

August

Alas i krogati sie lezast sa bi mowio i kralje,

Dawooda. e. Arakiz —

Planty nim sąsiad sąsiedniach nie był wrogami.

Na nowo, spot nowactwem, i Parami Komu

Scena ^{sta} ~~sta~~ i ostatnia

August, Barbara, Isabella, Tarnowski & Bonatynski

August — n —

O! grozo! o strach! co! stykatem (Rona)!

Atak moia wlasna: Matka, gorzkie gorzkie i ostatnia

Pieris brassicae & *Myrtus* (at least) *gossypii* & *serotina*

Wynajęcie 4 Pięta, równo mego temacie oddaje

Niech wstąpią nami...

Barbara _____

Fluoriby sig serce na niezapomnienie!

"Wszystko umarł gdzieś pewność" gdzieś dawać gdzieś imać
Każdy Syn wierzyć tak łatwo przekonanie Matki

August —

Ojciec w głos ię wstygł. Morym z śmierci tona
Też iśkare uniewinna koryciej nęzi tona
Co kłamał Barbarę serce tak, okule tak prawe
Co mi dźwięk ię meczarnie i moie tak kłania
Tryumf uciecy kbrodnie i gdzie niewidomy
Ktoż na kogoś tużie zachowanie grozny?
I namiętności z kłopot! o kłopoty groga!
Ty komsterona, byś musiał albo nie miał groga

Barbara —

Ojciec nie trwał się, ja dąta.... lecz się prętno silec
Widzę, widzę, przed sobą mienichronną chwilę
Jutro, jutro się, mroź śmierćelny w moie w ciska rzyty
Wrota się, emi, boleś w amaga, apunktacja cety,
Spadając na nie, kłabella tona i spusta na kłabeta
O kłabella groga! kłabeta stawieniem kłabeta.....

Kłabella

Tęże ty wiec o kłabeta! iester sprawie kłabeta?
Tyż kłabeta by tużie kłabeta kłabeta kłabeta
Kłabeta kłabeta, z kłabeta kłabeta na kłabeta kłabeta
Kłabeta nato kłabeta, kłabeta kłabeta kłabeta
Kłabeta namiętności i mroź kłabeta namiętności kłabeta

August —

Mitil ta mitil moia kłabeta Barbara
Jam to śmierć ię kłabeta kłabeta kłabeta

Barbara —

Kłabeta kłabeta kłabeta kłabeta kłabeta kłabeta

Niechaj i umrę! Dla niej śmierć mi będzie miła
Ach nadejść na śmierć, niechaj, byłem szczęśliwym!
Dziś iereli! Niechaj, szczęście tego brzochożym!
Niechaj mi iereli, szczęście, byłem, byłem, byłem!
Umieram tobie miła i na twoim łonie!
Umieram, byłem, byłem, byłem, byłem, byłem!
Umieram, byłem, byłem, byłem, byłem, byłem!
Umieram, byłem, byłem, byłem, byłem, byłem!
Umieram, byłem, byłem, byłem, byłem, byłem!
Umieram, byłem, byłem, byłem, byłem, byłem!

August —

Ach! i jaż! Cóż mam zrobić? o myśli bolesne!
Jeszcze, jeszcze, jeszcze, jeszcze, jeszcze, jeszcze!

Barbara —

(O gody, gody, jeszcze, jeszcze, jeszcze, jeszcze!)
Ach! kiedyś, kiedyś, kiedyś, kiedyś, kiedyś, kiedyś!
Lecz, miłość! i jaż! i jaż! i jaż! i jaż! i jaż! i jaż!
Lgasi, mordercy, byłem, byłem, byłem, byłem, byłem, byłem!
Gdy, wstaj, wstaj, wstaj, wstaj, wstaj, wstaj!
Lgasi, mordercy, byłem, byłem, byłem, byłem, byłem, byłem!
Lgasi, mordercy, byłem, byłem, byłem, byłem, byłem, byłem!

August —

Ja, ja sam oto tym kelarem!

Wstaj, wstaj, wstaj, wstaj, wstaj, wstaj!
Umieram, byłem, byłem, byłem, byłem, byłem, byłem!

Barbara —

(O gody, gody, jeszcze, jeszcze, jeszcze, jeszcze!)
Ach! kiedyś, kiedyś, kiedyś, kiedyś, kiedyś, kiedyś!
Lgasi, mordercy, byłem, byłem, byłem, byłem, byłem, byłem!
Gdy, wstaj, wstaj, wstaj, wstaj, wstaj, wstaj!
Lgasi, mordercy, byłem, byłem, byłem, byłem, byłem, byłem!

He by zstąpił w dół do Włosey mnie wstania
Wierzy Dawid Polakow do nas bratniejania
Ach w Jmie naszym kwitną w Jmie naszym istnia
Kartlam (ie, rozpaczy adamo samost krowany
Zal garmace) w łobie Cycon polski plemie
Do mierzonych ad upadły zachowaj le, ziemie

August — —

Ach czyż ja bez Ciebie użyciście mogę

Barbara do Szabelli

By co kusiłem wieżę zycia mego drogo
Datus mi formać przyjaźni formać najczulsze istnia
Wioch Ci raz iestże nież uscisza amilatem
Lecz int, noc... o czy moje nawiejsz kartania

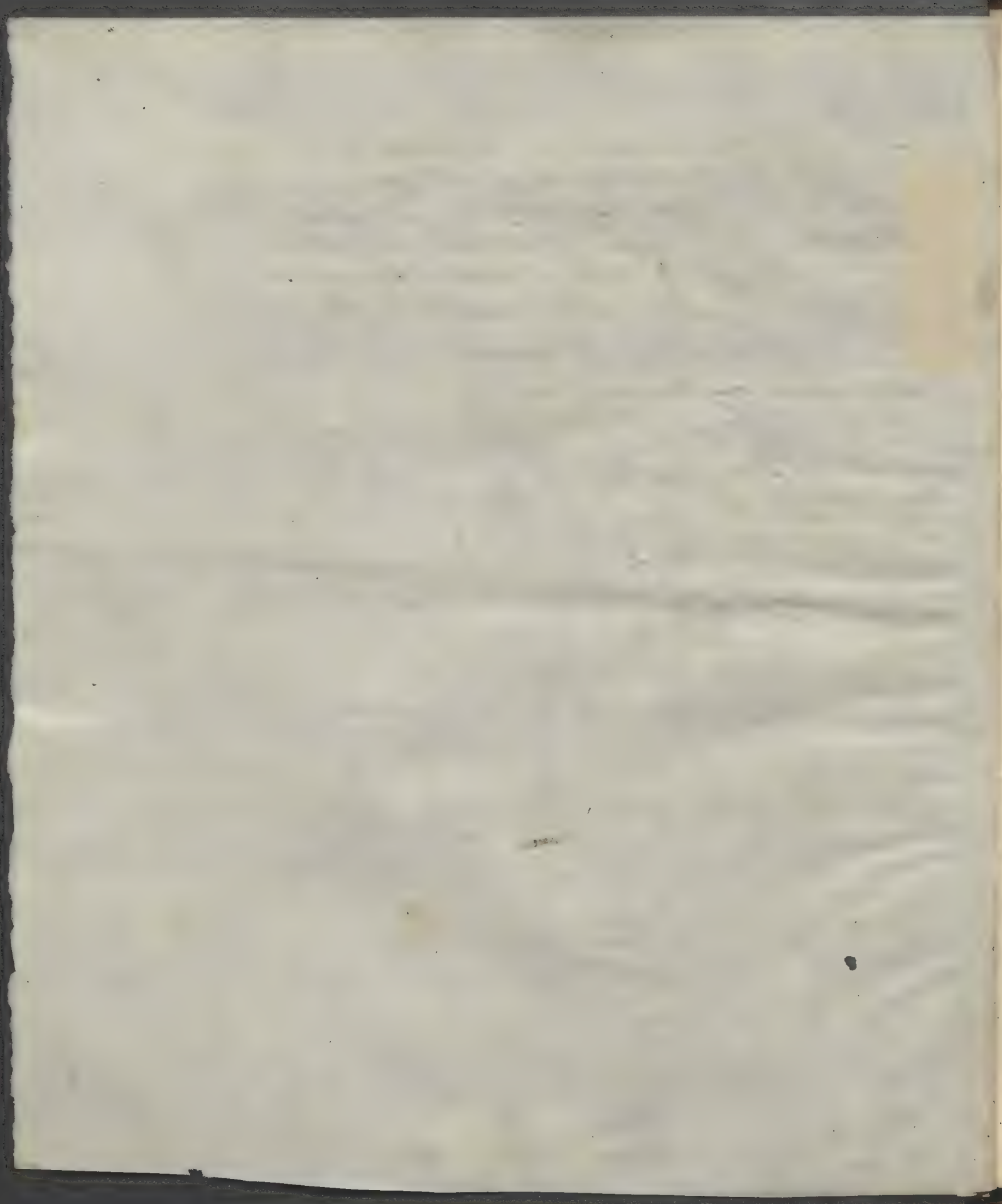
Do Augusta

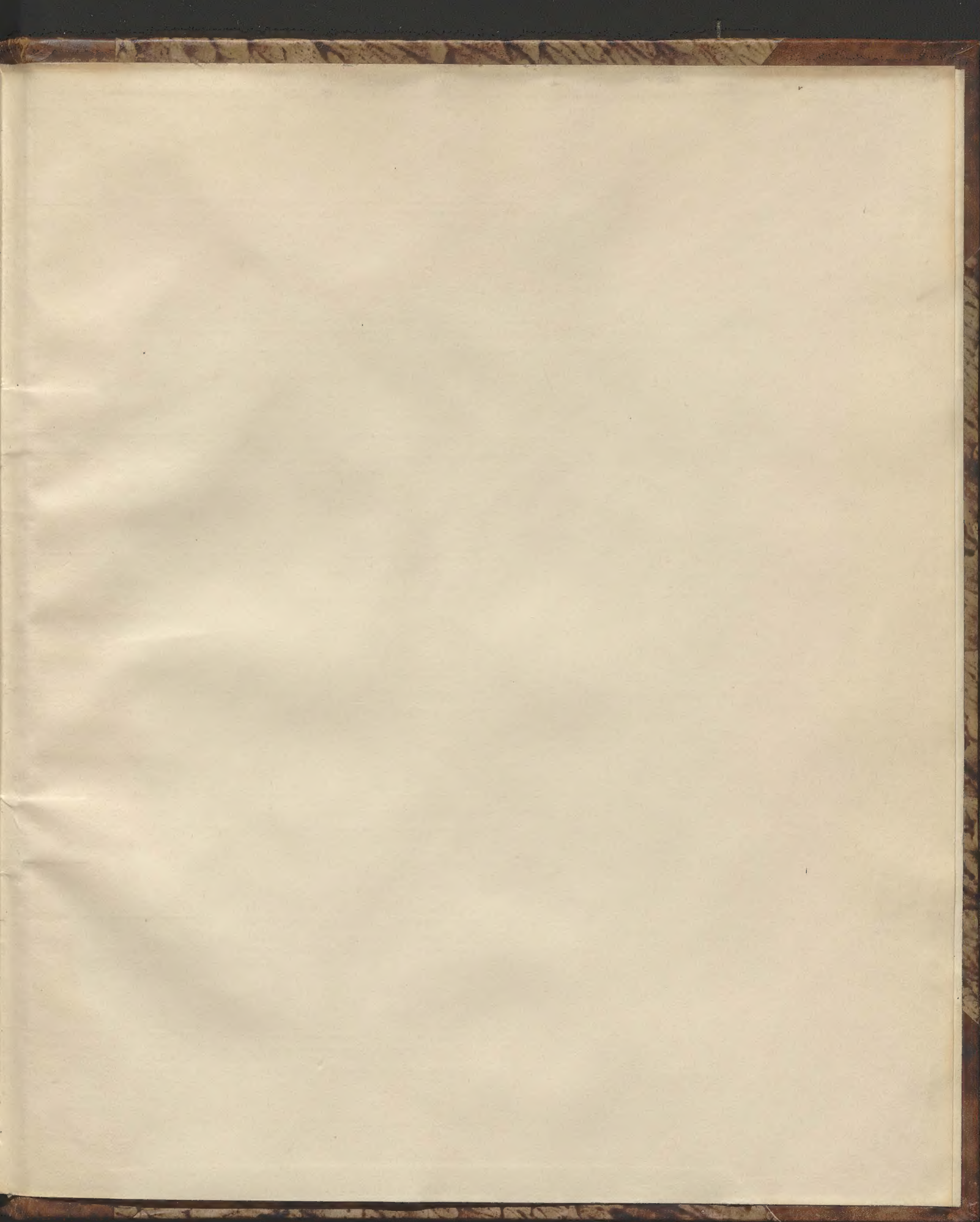
Kyi. kyi. by wieciny Celu moy droi i Kochania
Wiedys' kląskym sie, z sobo Wiedys' marke cienie
Mmierzam, przyim ostatnie zony swojej toh nienie

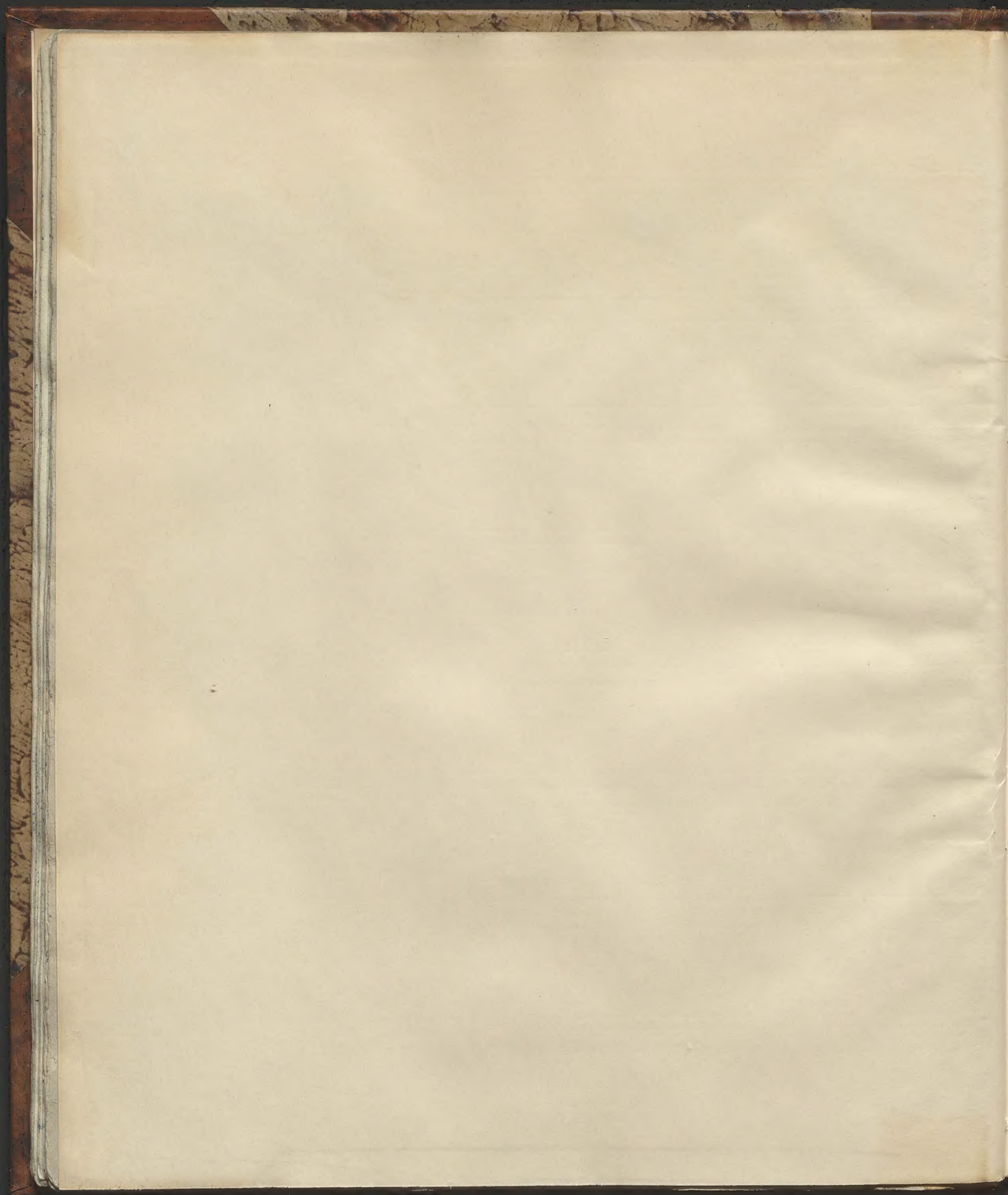
August —

Ach, kona ja zyc' miare... i tyć bez barbary!
O! Polsko rancie trudney wymagacz (Przary)

Thowiec







Bibl. Jag.

